

Jan Golonka OSPPE

Religijna wymowa barokowego wnętrza kościół Na Skatce

W 1472 roku, za zezwoleniem biskupa krakowskiego Jana Rzeszowskiego, parafialny kościół pod wezw. św. Michała Archanioła i Stanisława Biskupa *Na Skatce*, położony na obszarze miasta Kazimierza, w bezpośredniej bliskości stołecznego Krakowa, przejęty został w zarząd i posiadanie przez konwent zakonnicy paulinów, których sprowadził w to miejsce i uposażył kanonik krakowski, wybitny historyk Jan Długosz. Tym samym paulini stali się opiekunami liczącej z górą 400 lat świątyni – sanktuarium męczeńskiej śmierci biskupa krakowskiego, św. Stanisława ze Szczepanowa. Zakonnicy zastali na *Skatce* kościół gotycki, w który włączone były, widoczne jeszcze w owym czasie, reliktury świątyni romańskiej. Budowla gotycka, od chwili swego powstania w XIV wieku (lub, co w świetle ostatnich badań wydaje się bardziej pewne, niedługo przed 1441 rokiem) do momentu objęcia przez paulinów w 1472 roku, była już przekształcana, a miała służyć swoim nowym użytkownikom jeszcze przez ponad 250 lat. Naturalnie w tym czasie zakonnicy dokonali szeregu istotnych przeróbek zarówno struktury architektonicznej budowli, jak i jej wystroju i wyposażenia. Wreszcie, w 1732 roku, wobec katastrofalnego stanu budowli i oczywistej groźby jej zawalenia, podjęli decyzję całkowitego rozebrania gotyckiego kościoła i wzniesienia na jego miejscu okazałej, barokowej świątyni. Architekt pozostający na usługach paulinów – Antoni Gerhard Müntzer z Brzegu na Śląsku – do tego stopnia podporządkował projektowany kościół panującym w owym czasie tendencjom stylowym, że w rezultacie nowej świątyni nic prawie nie łączyło ze starą, gotycką – nawet prezbiterium skierowane zostało nie jak dawniej – na wschód (zgodnie z obowiązującą w średniowieczu tradycją), lecz na zachód: po to, by móc ukształtować efektowną fasadę o widokowych walorach. Nowy kościół postawiono w latach 1733-1742. Następne dziesięciolecia upłynęły na wykonywaniu stiukowej dekoracji wnętrza, wystroju fasady, wreszcie wyposażenia świątyni, co przeciągnęło się do lat osiemdziesiątych wieku XVIII. W rezultacie tych wszystkich zabiegów kościół pod wezw. św. Michała Archanioła i Stanisława Biskupa otrzymał postać zbliżoną do dzisiejszej. Jeśli od XVIII stulecia zaszły w nim jakieś istotniejsze zmiany, to polegały one raczej na uzupełnieniu i wzbogaceniu, niż na jakimś radykalnym zubożeniu i przekształceniu wystroju. Mamy

więc na *Skałce* naprawdę rzadką okazję obcowania ze świątynią przenikniętą w sposób w pełni autentyczny duchem religijności i upodobań artystycznych późnego baroku.

Wystrój i wyposażenie świątyni ułożone zostały według starannie przemyślanego programu, z dbałością o nawiązanie do tradycji zarówno miejsca, jak i gospodarzy: zakonników – paulinów. Warto spróbować prześledzić, w jaki sposób zostało to dokonane i jakie właściwie treści religijne, jakie przesłanie, niesie ze sobą to wnętrze, które i dziś oddziaływuje na nas z ogromną siłą, zapewne porównywalną z tą, z jaką oddziaływało na wiernych przybywających na *Skałkę* w XVIII stuleciu.

Kwestia podstawowa, to uświadomienie sobie, co paulini zastali z chwilą objęcia kościoła skałecznego w 1472 roku i jakie w następnych wiekach poczynili tu zmiany, zanim zdecydowali się na budowę całkiem nowej świątyni. I nie tyle chodzi tu o architektoniczny kształt gotyckiej budowli, o jej dyspozycję przestrzenną, dziś zresztą niezmiernie trudną do zrekonstruowania w szczegółach, ile o program jej wyposażenia, w którym zazwyczaj najlepiej odbijają się intencje fundatorów i wiernych chcących – co jest w Kościele naturalnym dążeniem – w obrazowej formie unaocznic zasadnicze kierunki własnej pobożności. Posiadamy tylko wrywkowe informacje na temat wyglądu wnętrza kościoła *Na Skałce* w wiekach średnich, ale są one wystarczające, aby określić, jakie były najbardziej istotne, indywidualne właściwości plastycznej oprawy, sprawowanej tu Służby Bożej.

Kościół skałeczny od niemal pradawnych czasów nosił wezwanie św. Michała Archanioła, dowódcy zastępów niebiańskich, pogromcy szatana, szczególnie chętnie wybieranego na patrona kościołów, które stawiano w pierwszym okresie po przyjęciu chrztu, niekiedy nawet na miejscu świątyń pogańskich. Do tego wezwania szybko doszło drugie – św. Stanisława Biskupa i Męczennika, kanonizowanego w 1254 roku, ale przecież już wcześniej czczonego w kościele *Na Skałce*, miejscu ważnym nie tylko ze względu na sam fakt męczeństwa, ale wsławionym również istnieniem pierwszego grobu świętego biskupa (dopiero później pochowanego w katedrze wawelskiej). Trudno wartościować wzajemnie osoby św. Michała Archanioła i Stanisława Biskupa, ale temu pierwszemu, stojącemu w hierarchii niebiańskiej tak blisko osób Trójcy Świętej i na dodatek starszemu patronowi świątyni, w kościele skałecznym należało się niewątpliwie miejsce szczególnie ważne. Tymczasem – co budzi zaskoczenie – najstarsze wzmianki dotyczące wystroju budowli, w ogóle pomijają kwestię lokalizacji ołtarza św. Michała Archanioła i nie wspominają o żadnym jego wyobrażeniu umieszczonym w kościele. Trudno dziś spekulować na ten temat, ale jedynym wytłumaczeniem tego faktu może być specyficzne „ukrycie” osoby św. Michała, pod osłoną kultu św. Stanisława. Według zapisu z 1693 roku w kaplicy poświęconej Męczennikowi znajdował się ołtarz, przed którym św. Stanisław poniósł śmierć. Jest oczywiste, że w 1079 roku biskup krakowski Stanisław sprawował Świętą Ofiarę przed ołtarzem poświęconym jednemu patronowi świątyni – Michałowi Archaniołowi. Niektóre z obrazów ilustrujących moment męczeńskiej śmierci św. Stanisława, ukazują nawet w tym ołtarzu przedstawienie św. Michała. Jest bardzo mało prawdopodobne – albo nawet wręcz niemoż-

liwe – aby w XI wieku w ołtarzu kościoła skałecznego znajdowało się takie wyobrażenie, choć przecież mogło one zostać tam umieszczone później. Ale nie ulega wątpliwości, że ołtarz męczeństwa św. Stanisława był zarazem miejscem kultu św. Michała. Wyjaśnia to – jak sądzę – brak w źródłach osobnych wzmianek o ołtarzu czy obrazie pierwszego patrona skałecznej świątyni.

Niewątpliwie kult osoby św. Stanisława wysunął się w średniowieczu na Skalce na miejsce pierwsze. Z pewnością właśnie ranga tego kultu była powodem, że w trakcie wznoszenia gotyckiej świątyni skałecznej oszczędzono przynajmniej jakąś część pierwszego, najstarszego, romańskiego kościoła – miejsca męczeństwa świętego biskupa. Relikt ten, świadczący dobitnie, że ta pierwsza świątynia miała kształt rotundy, widoczny jest na wielu dawnych widokach gotyckiej Skałki: prawdopodobnie fragment owej rotundy został zaadaptowany do funkcji apsydy, dołączonej do trójbocznie zamkniętego prezbiterium świątyni gotyckiej. Inne przekazy mówią o elementach wystroju i wyposażenia wnętrza kościoła gotyckiego, odwołujących się do osoby św. Stanisława. Ośrodkiem jego kultu była osobna kaplica pod wezw. św. Stanisława, w jakiś, nie do końca dla nas dziś jasny sposób wbudowana w przestrzeń kościoła po 1441 roku. Obok wspomnianego ołtarza męczeństwa najważniejszym elementem wystroju kaplicy był pierwszy grobowiec świętego. Kamienny sarkofag, ustawiony na figurach aniołów, wznosił się początkowo ponad ołtarzem męczeństwa, później – po ufundowaniu przez paulinów w 1688 roku nowego pomnika – stał raczej obok tego ołtarza. Wokół rozmieszczone zostały obrazy przedstawiające Biskupa, jego życie i cuda, a także wota i różne drogocenne przedmioty. Całość, po wielokroć uzupełniana i ubogacana przez paulinów, musiała niewątpliwie wywierać na pańnikach nie mniejsze wrażenie, niż mauzoleum Patrona Polski w katedrze wawelskiej. W sercach i umysłach większości przybywających na Skalkę ani przez chwilę nie zagościło zwątpienie, że oto spoglądają na całkowicie autentyczne wnętrze świątyni, w której świątobliwy biskup został okrutnie umęczony, na w pełni oryginalne, wiążące się z jego śmiercią i pierwszym pogrzebem pamiątki, których zresztą w owym czasie na Skalce na pewno nie brakowało. Warto tu podkreślić tę przemożną potrzebę bezpośredniego kontaktu wiernych z materialnymi świadectwami życia i męczeństwa Patrona Polski. Obecność tych świadectw: choćby fragmentów murów, posadzki czy kamieni z ołtarza albo grobu, musiała pozwalać wiernym na pełne emocji przeżycie autentycznego kontaktu z przeszłością, z chwilą tragedii, jaka miała tu miejsce w 1079 roku, z osobą samego świętego. To wszystko czyniło głębszym akty religijnej dewocji, jakich świadkiem była skałeczna świątynia.

Źródła – skromne ilościowo i miejscami mocno niejasne, ale wystarczająco wymowne – dostarczają nam informacji na temat jeszcze innych elementów wystroju gotyckiego kościoła paulinów *Na Skalce*. Wśród nich na specjalną uwagę zasługują te, które dotyczą głównego ołtarza świątyni, zwanego w źródłach *farnym*. Pewne przesłanki pozwalają przyjąć, że ołtarz ten w początkach XVI wieku mógł być ozdobiony namalowanym przez Hansa Suessa z Kulmbachu tryptykiem, którego relikty, rozproszone po wielu polskich i obcych zbiorach, zachowały się do dnia dzisiejszego. Jeśli

tak było istotnie, to specjalnej uwagi wymaga tematyka obrazów z tego tryptyku – prawie wszystkie odnosiły się bowiem do życia Matki Bożej (być może treść jednej z niezachowanych dzisiaj kwater, ze sceną Zaśnięcia lub Pogrzebu, dała początek nazwie całego *farskiego* ołtarza zwanego *Depozycją*), a niektóre obrazy składające się na całość tego retabulum przedstawiały Święte Dziewice – Katarzynę i zapewne Barbarę. Nie jedyny to przykład żywego w kościele skałecznym kultu Matki Bożej. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu paulini po objęciu świątyni w 1472 roku, przyczynili się do podniesienia rangi tego kultu, tak przecież oczywistego i naturalnego w tym zakonie. Na pewno żywa była na *Skałce* jakaś starsza tradycja w tym względzie – nie przypadkiem niektóre z przedstawień męczeństwa św. Stanisława ukazywały w ołtarzu, przed którym biskup sprawował Świętą Ofiarę, nie przedstawienie św. Michała Archanioła, lecz wyobrażenie Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Oczywiście, kult Bogurodzicy w całym polskim Kościele czasów średniowiecza był powszechny i zwyczajny. Dla paulinów stał się jednak kultem specjalnej rangi. Może właśnie dlatego w 1629 roku przeor konwentu paulinów o. Marcin Gruszkowicz zbudował blisko wejścia do kościoła specjalny ołtarz Matki Bożej, w którym umieszczony został otoczony specjalnym kultem obraz (niewykluczone, że identyczny z maryjnym obrazem wzmiankowanym już w 1613 roku, jako umieszczonym „na wielkim ołtarzu”, z pewnością niezależnie od wspomnianego tryptyku Hansa Suessa). Na ozdobę ołtarza z 1629 roku i obrazu, uzupełnionego między innymi koronami, nie szczędzili ofiar kazimierscy mieszczaństwo, a pątnicy składali przy nim wota, których w 1632 roku odnotowano kilkadziesiąt, w tym tabliczek 42. Także naprzeciw ołtarza św. Stanisława, w kaplicy tego męczennika, wisiał obraz Matki Bożej ofiarowany w 1616 roku jako wotum przez ks. Wojciecha Wątoraka. Wszystko to świadczy o żywotności w kościele skałecznym kultu Matki Bożej, co nie może dziwić w kościele zakonu, który opiekował się cudownym Obrazem Jasnogórskim.

Oprócz tego paulini propagowali „własnych” świętych i „własne” kultury. Prawdopodobnie jeden z ośmiu ołtarzy bocznych istniejących w kościele gotyckim, które – niestety bez bliższych informacji – odnotowano w końcu XVI wieku – jeden poświęcony był św. Pawłowi Pierwszemu Pustelnikowi. Zapewne do tego właśnie ołtarza w 1621 roku o. Jan Matciński zakupił obraz przedstawiający patrona paulinów. Zakonnicy zaszczepili też w kościele skałecznym bardzo charakterystyczny dla tego zakonu kult św. Aniołów Stróżów. Bractwa zakładane w celu propagowania tego kultu brały swój początek z *arcybractwa*, funkcjonującego na Jasnej Górze od 1625 roku, gdyż – jak pisał do prowincjała paulinów pewien szlachcic w 1631 roku: „*abyśmy odpór nieprzyjaciołom naszym tak dusznym jako i cielesnym dać mogli, przetoż przyjdzie warty niebieskiej przybierać [...], żebyśmy godni byli, aby nas ona straż nie uśpiona niebieskiego Hieruzalem pod opiekę swoją wzięła*”. Właśnie w tym celu także na *Skałce* w 1626 roku założono *Bractwo Świętych Aniołów Stróżów*, którego funkcjonowanie zatwierdził w 1642 roku prowincjał paulinów o. Andrzej Gołdonowski (bractwo istniało do 1782 roku, z przerwą, przypadającą na lata 1733-1751, kiedy to budowano nowy kościół; reaktywowano bractwo w 1870 roku). Już w

1633 roku do nawy gotyckiego kościoła skałecznego dobudowano kaplicę bracką, z osobnym ołtarzem, obrazami, sprzętami itp.

Nie wiadomo obecnie, jakie odzwierciedlenie w wystroju lub wyposażeniu gotyckiego kościoła pod wezw. św. Michała Archanioła i Stanisława Biskupa, znalazła niezwykła i nie mająca odpowiednika w całej Rzeczypospolitej funkcja świątyni – celu pokutnych pielgrzymek odbywanych przez polskich królów w przeddzień koronacji. Monarchowie, z racji bliskości rezydencji na Wawelu, bez wątplenia musieli częściej odwiedzać miejsce męczeńskiej śmierci św. Stanisława, patrona zjednoczonego Królestwa Polskiego. Różne były po temu okazje – na przykład w 1472 roku prowincjał paulinów Jakub przyjął uroczyste na *Skatce* do konfraterni jasnogórskiej całą rodzinę króla Kazimierza Jagiellończyka. Z pewnością odwiedził wtedy *Skatkę* syn królewski, późniejszy św. Kazimierz. Takim okazjom towarzyszyło na pewno składanie darów czy wotów. O tym, że nie tylko dla pobożnych mieszkańców podkrakowskiego Kazimierza, ale także dla elity ówczesnego Królestwa Polskiego, *Skatka* stanowiła miejsce ważne i godne upamiętnienia darami, świadczy fakt zawieszenia w tym miejscu na przełomie XVI i XVII wieku chorągwi zdobytych na Kozakach przez Janusza Ostrogskiego. Niewiele kościołów w Rzeczypospolitej mogło poszczycić się takimi darami – wśród nich, obok *Skatki*, była katedra wawelska i kaplica Matki Bożej na Jasnej Górze.

W sumie więc gotycki kościół skałeczny był świątynią bogatą w różnorodne przejawy kultu i ich materialne świadectwa. Trudno tu wymieniać wszystkie obrazy, drobniejsze przedmioty i wota, o których obecności mówią nam dawne zapisy. Część z nich była dokumentem zupełnie indywidualnej pobożności, motywacji i hojności – rzadko możemy dziś odczytać prawidłowo przesłanie, które kryło się za ufundowaniem takiego czy innego dzieła sztuki. Ze świadectw o pierwszorzędym znaczeniu, świadczących o istnieniu na *Skatce* tradycji kultu ważnych dla większych zbiorowości wiernych, nie pominęliśmy chyba żadnego. Wszystko to składało się na całość różnorodną i malowniczą, narastającą naturalnie przez wieki wokół głównych osi, jakie w kościele skałecznym tworzyła z jednej strony tradycja miejsca, a z drugiej tradycja własna opiekunów świątyni. I wszystko to, jakby się mogło w pierwszej chwili wydawać zupełnie bezpowrotnie, „zmiotła” z powierzchni ziemi podjęta w 1732 roku decyzja o likwidacji gotyckiego kościoła *Na Skatce* i postawieniu w jego miejscu nowej budowli.

Często odnotowując fakt burzenia w czasach nowożytnych wcześniejszych, średniowiecznych świątyń, czemu towarzyszyła zazwyczaj prawie całkowita zagłada dawnych elementów wystroju i wyposażenia kościoła, wyrażamy nasz głęboki żal adresowany do inicjatorów takiego zabiegu, nawet wtedy, gdy zdajemy sobie sprawę z wysokiego poziomu artystycznego nowej świątyni, zbudowanej w miejscu dawnej, bezpowrotnie zniszczonej. Uważamy, choć trzeba sobie wyraźnie uświadomić ahistoryczność takiego podejścia, że można było uratować takie czy inne wartościowe dzieła sztuki włączając je ponownie do kultu. Zapominamy przy tym, że najważniejsza, religijna treść kształtu świątyni nie jest w sposób nieodwołalny powiązana z konkretnymi, materialnymi formami, że można ją przenosić i utrwalać w nowych artystycznie kształtach,

bez szkody dla istoty tego, czym naprawdę jest kościół. Gdy bowiem obserwujemy dziś wnętrze późnobarokowego kościoła *Na Skalce*, z jego bogatym, ale też jakby „uspokojonym” programem, odnosimy wrażenie, że wszystkie wcześniej zaobserwowane wątki treściowe zostały przez autorów nowego wystroju podjęte świadomie i z uszanowaniem, jednak równocześnie bardziej logicznie ułożone i podporządkowane pewnemu całościowemu, jednolitemu efektowi. W miejscu malowniczego, choć z pewnością nieco chaotycznego zbioru elementów narosłych przez wieki, pojawiła się całość artystycznie bardziej zharmonizowana i zdyscyplinowana, ale przecież równie bogata i różnorodna. To zaś, czego w XVIII wieku, w pierwszej fazie kompletowania wystroju i wyposażenia nowej świątyni, nie uwzględniono, to zostało dodane później. Prześledźmy, w jaki sposób udało się to osiągnąć.

Późnobarokowy kościół paulinów *Na Skalce* jest budowlą o spokojnych, zrównoważonych, bardzo regularnych formach architektonicznych. Wzniesiony na rzucie prostokąta, posiada obok prezbiterium uzupełnionego z boków dwoma przybudówkami, trójnawowy, czteroprzęsłowy, bazylikowy korpus; prezbiterium i nawa główna nakryte są jednym, wspólnym sklepieniem kolebkowym. Nie zastosowano tu, pojawiających się często w architekturze późnego baroku, krzywizn i innych elementów niosących ze sobą nadmierną ruchliwość przestrzeni i pewien niepokój. We wnętrzu, rozczłonkowanym dość bogato, dominuje kolor biały – to niewątpliwa spuścizna po dawnej paulińskiej tradycji, która nakazywała wykorzystywać w budowlach zakonnych prosty, łamany kamień, kolorem odpowiadający barwom szat „białych mnichów” i w ogóle zalecała pewną surowość świątyń zakonnych. Oczywiście nie mogło być mowy o dosłownym traktowaniu tego zalecenia w czasach późnego baroku, szczególnie w odniesieniu do kościoła pełniącego także funkcję parafialną i będącego przy tym szeroko znanym sanktuarium, ale nadmiernej przesady i oszalaającego bogactwa w zdobieniu świątyni skalecznej nie odnajdziemy.

Funkcję najważniejszego nośnika treści religijnych pełnią na *Skalce* ołtarze. Główny poświęcony został św. Michałowi Archaniołowi, pierwszemu patronowi świątyni, który w gotyckim kościele został jakby trochę „zepchnięty” na dalszy plan. Teraz poświęcono mu wielki obraz, na którym św. Michał pojawia się w towarzystwie Anioła Stróża, a uzupełnienie dla tego przedstawienia stanowią ustawione na ołtarzu duże posągi czterech aniołów z atrybutami wskazującymi na spełniane przez nich różnorodne funkcje: opiekuńczą (dziecko), chwalebna (kadzielnica) i pomocniczą przy budowie świata (węgielnica), wreszcie rolę, jaką anioły spełniają jako wysłannicy Boga (kajdany, z których anioł uwolnił św. Piotra). W całym programie wielkiego ołtarza znalazł swój wyraz nie tylko kult patrona świątyni, ale też – tak charakterystyczny dla paulinów – kult Aniołów Stróżów.

Ołtarze boczne spełniają w kościele skalecznym nie mniej ważną rolę niż główne retabulum świątyni. Łącznie sześć ołtarzy rozmieszczonych jest w nawach bocznych, na ścianach południowej i północnej, w ten sposób, że odpowiadają sobie parami. Najważniejszy z nich jest bez wątpienia ołtarz św. Stanisława Biskupa, usytuowany w nawie południowej, od strony zachodniej – najbliższej prezbiterium. Postawiono go bezpo-

średnio w pobliżu miejsca, według tradycji uświęconego męczeńską krwią św. Stanisława. Niewątpliwie to właśnie pieczołowitość opiekunów sanktuarium sprawiła, że retabulum poświęcone tak ważnemu świętemu nie zostało wzniesione w prezbiterium świątyni, lecz ozdobiło nawę boczną: znalazło się tam, gdzie historyczne podanie lokowało ołtarz, stanowiący tło dla męczeńskiej śmierci Świętego Biskupa. Nie tylko program ikonograficzny przywołuje na myśl dramatyczne wydarzenia z 1079 roku i późniejszą chwałę Patrona Polski. Bodaj czy nie ważniejsze dla nawiedzających ten ołtarz są zachowane niemal *in situ* bezpośrednie, materialne świadectwa śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa, dziś mające charakter relikwii. We wnęce ponad mensą ołtarza umieszczono kłodę drzewa, na której rozsiekane zostały zwłoki męczennika. Bezpośrednio obok ołtarza, w zachodniej ścianie nawy południowej, mosiężny relikwiarz z trzema okrągłymi otworami, osłania kamienne, romańskie ciosy ze śladami krwi świętego. Te dwie relikwie są jak okna umożliwiające wiernym wejrzenie w przeszłość, bez pośrednictwa obrazów i alegorycznych przedstawień. Jednak te ostatnie także mają swoją rolę do spełnienia. Nad wspomnianym mosiężnym relikwiarzem wisi dużych rozmiarów obraz z 1738 roku ilustrujący ideę patronatu sprawowanego nad Polską i Krakowem przez św. Stanisława, który występuje tu w otoczeniu aniołów, jako pośrednik modlitw kierowanych do Matki Bożej. Wszystkie te elementy, razem z ołtarzem, tworzą oczywiście odpowiednik dawnej kaplicy św. Stanisława w gotyckim kościele skałecznym. Tyle, że teraz miejsce poświęcone świętemu patronowi kościoła włączone jest w strukturę całej świątyni i bezpośrednio koresponduje z innymi elementami jej wystroju i wyposażenia. Zaś tuż obok, na ścianie, w szerokości arkady oddzielającej nawę boczną od nawy głównej, umieszczono w 1917 roku tablicę z popiersiem Jana Długosza, dzięki inicjatywie, którego, sanktuarium św. Stanisława *Na Skatce*, od 1472 roku znalazło się pod opieką paulinów.

Dokładnie naprzeciw ołtarza św. Stanisława, w nawie północnej ustawiono ołtarz poświęcony Matce Bożej. W retabulum tym centralne miejsce zajmuje kopia Cudownego Obrazu Jasnogórskiego: wizerunek autorstwa malarza Jana Nepomucena Grotta, uroczyste poświęcony w 1891 roku, umieścił w tym miejscu niezmiernie zasłużony dla *Skatki* przeor o. Ambroży Federowicz. Jednak już w samym późnobarokowym ołtarzu przewidziano akcenty przywodzące na myśl Jasną Górę: w jego zwieńczeniu umieszczono płaskorzeźbę ilustrującą obłężenie częstochowskiego klasztoru przez Szwedów w 1655 roku. Całości programu dopełniły ustawione dopiero w 1984 roku posągi autorstwa Adama Wojnara: przedstawiają one św. Jadwigę Królową i św. Kazimierza, przypominając o opiece Jagiellonów nad zakonem paulinów, ale też – w wypadku drugiego posągu – przywodzą wspomnienie bezpośredniej obecności tego świętego w sanktuarium skałecznym w 1472 roku. Wreszcie, tuż obok opisywanego retabulum, na ścianie zachodniej północnej nawy bocznej osadzone zostało w 1902 roku epitafium poświęcone obrońcy Jasnej Góry przed Szwedami, o. Augustynowi Kordec kiemu, ozdobione jego popiersiem. Jak widać – w jednym miejscu, w pobliżu ołtarza Jasnogórskiej Matki Bożej i w obrębie samego retabulum, skupiono szereg elementów przypominających nie tylko o wielkim kulcie paulinów dla Bogurodzicy, ale o hi-

storycznej roli, jaką pełniła ona przez wieki jako Królowa Korony Polskiej. W ten sposób naprzeciw siebie znalazły się miejsca przypominające o opiece, jaką nad narodem polskich sprawują Matka Boża i najważniejszy spośród patronów Polski – św. Stanisław Biskup, umęczony na Skalce.

Trudno równie szczegółowo omawiać wystrój pozostałych czterech ołtarzy bocznych. Wszystkie ozdobione są obrazami i rzeźbami. W nawie południowej, obok ołtarza św. Stanisława umieszczono jeszcze retabula poświęcone osobie patrona wspólnoty paulińskiej, św. Pawła Pustelnika (zarazem przypominający o jego towarzyszu – św. Antonim) oraz ołtarz św. Barbary, dekorowany również posągami innych świętych Dziewic (św. Barbara czczona była szczególnie przez paulinów, którzy uczynili ją współpatronką zakonnego nowicjatu w Częstochowie). W nawie północnej za ołtarzem Matki Bożej znajduje się – stanowiący w pewien sposób uzupełnienie poprzedniego – ołtarz Świętej Rodziny, z grupami rzeźbiarskimi obrazującymi modlitwę Dawida i ofiarę Abrahama, przypominającymi o starotestamentowym pochodzeniu Bogurodzicy. Ostatni wreszcie jest ołtarz św. Jana Nepomucena, z obrazem przedstawiającym tego męczennika (zastąpił on w 1900 roku wcześniejszą kompozycję o tym samym temacie) i figurami śś. Walentego i – co bardzo charakterystyczne – Jana Kantego. Obecność tego „krakowskiego” świętego, profesora Akademii Krakowskiej, wyraźnie świadczy o silnych związkach skałecznych paulinów z dawną stolicą Polski. Ale też kult głównego patrona ołtarza, kanonizowanego w 1729 roku św. Jana Nepomucena, którego relikwie paulini uroczyście sprowadzili na Jasną Górę już w 1732 roku, nie jest w tym miejscu przypadkowy. Święty zmarły męczeńską śmiercią w 1393 roku, zamordowany z rozkazu króla czeskiego Wacława IV za odmowę ujawnienia tajemnicy spowiedzi, był bez wątpienia bliski sercu paulinów, którzy, sprawując opiekę nad dwoma sanktuariami pielgrzymkowymi: Jasną Górą i *Skalką*, sami byli gorliwymi spowiednikami rzesz przybywających w te święte miejsca pątników.

Ołtarze – główny i boczne – są najważniejszymi przekąźnikami religijnych treści, które unaocznia wnętrze skałecznego kościoła. Ale istotne przesłanie przynosi również dekoracja stiukowa rozłożona na ścianach prezbiterium i nawy głównej kościoła, wykonana w latach 1744-1745 przez pochodzącego z Opawy rzeźbiarza Jana Jerzego Lehnerta. Dekoracja ta rozpada się na dwa zespoły. W prezbiterium świątyni, ponad oknami widoczne są płyciny z wyobrażeniami odnoszącymi się w sposób symboliczny do okoliczności fundacji nowego kościoła skałecznego i do głównego jego wezwania. Na ścianie południowej umieszczono z jednej strony godło paulinów, a z drugiej herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów wraz z godłem rządzącej podówczas saskiej dynastii Wettinów, – co stanowiło nie tylko kurtuazyjny ukłon w stronę władzy monarszej, ale było też przypomnieniem stałych związków paulinów z Polską i królewskiej opieki nad zakonem, Jasną Górą i oczywiście *Skalką*, gdzie wszyscy polscy monarchowie przybywali z tradycyjną, przedkoronacyjną pielgrzymką. Poniżej okna, nad którym umieszczony został opisany herb, wyobrażono jeszcze ognisty miecz odnoszący się oczywiście do patrona kościoła, św. Michała Archanioła. Na ścianie północnej prezbiterium, również ponad oknami znalazła swoje miejsce tarcza z herbem *Grabie* odnoszą-

cym się do kardynała Jana Lipskiego, biskupa krakowskiego, za czasów którego został postawiony nowy kościół *Na Skalce*. Obok umieszczono tarczę z herbem *Ostoja* pod koroną – godło ówczesnego prowincjała polskich paulinów, o. Anastazego Kiedrzyńskiego, pod jego to bowiem rządami „biali mnisi” podjęli trud ufundowania krakowskiej świątyni.

Drugi ważny zespół tworzy dekoracja stiukowa rozmieszczona ponad arkadami w nawie głównej kościoła. Tu Jan Jerzy Lehnert, zgodnie z wolą paulinów, przedstawił symbole odnoszące się do wezwań wyliczonych już wcześniej ołtarzy bocznych. Są one tym samym, mimo iż faktycznie postawiono je nieco „z boku”, dobitnie włączone w jedną, wspólną przestrzeń kultową wnętrza świątyni. Wyobrażone tu zostały – w stosownym porządku – na ścianie południowej atrybuty świętych: Stanisława – herb *Prus*, tradycyjnie wiązany z męczennikiem, orzeł, miecz i palma, a także otwarta księga i insygnia biskupiej władzy; Pawła Pustelnika – kruk z chlebem w dziobie, księga, różaniec i zakonny szkaplerz oraz laska, gałąź i symbol wieczności (wąż pożerający własny ogon); wreszcie Barbary – wieża, w której zamknięta była święta, kielich z hostią, miecz, palma męczeńska oraz krzyż i lilie. Natomiast na ścianie północnej znalazły swoje miejsce symbole odnoszące się: Matki Bożej – otwarta księga z hierogramem Maryi, insygnia Jej królewskiej władzy, dwanaście gwiazd oraz m.in. słońce i księżyc; Świętej Rodziny i ważnego wydarzenia, jakim była ucieczka do Egiptu, a także w ogóle Opatrzności Bożej – Oko Opatrzności, otwarta księga, płonące uskrzydłone serce, wreszcie kapeluszy i kij pielgrzymi oraz miecz i tarcza z krzyżem i kielichem; na koniec widoczne są symbole odnoszące się do św. Jana Nepomucena, jego życia i męczeńskiej śmierci: wieniec z gwiazd, biret i kanonicka pelerynka, stuła, zapieczętowany list i księga zamknięta na kłódkę, kielich, pochodnie, kołowrót z liną i hakiem, a także palma męczeńska. Nie ma potrzeby bliżej analizować wyliczonych tu atrybutów i symboli, które składają się na język obrazów poniekąd typowy dla repertuaru sztuki późnego baroku. Pobożny widz może w nich czytać jak w księdze, odnajdując w ich przesłaniu główne wątki ideowe podjęte przez paulinów w dekoracji kościoła skałecznego, korespondujące z wezwaniami ołtarzy i tym samym stanowiące ilustracje tych kierunków kultu, które zakonnicy pragnęli przejąć z tradycji miejsca i kontynuować w nowo wzniesionej świątyni.

Do omówionego powyżej programu następne dwa stulecia nie dodały wiele, a jeśli coś uzupełniano, to tylko idąc po linii wyznaczonej z jednej strony przez wielowiekową tradycję miejsca, a z drugiej przez autorów programu późnobarokowego wystroju kościoła. O niektórych późniejszych elementach wyposażenia mowa już była w związku z ołtarzami bocznymi. Trzeba jednak jeszcze wspomnieć neobarokowe stalle ustawione w prezbiterium przed 1893 rokiem. Wykonano je według projektu architekta Karola Knausa, kierującego w owym czasie restauracją kościoła paulinów *Na Skalce*. W stalle włączone zostały trzy płaskorzeźby drewniane sporządzone według gipsowych modeli z lat 1878-1879 (obecnie przechowywanych na Jasnej Górze), wykonanych we Włoszech przez wybitnego poetę i rzeźbiarza, Teofila Lenartowicza (1822-1893), pochowanego zresztą w Krypcie Zasłużonych pod skałecznym kościo-

łem. Lenartowicz zilustrował w nich trzy epizody z czasów oblężenia Jasnej Góry, wszystkie z udziałem o. Augustyna Kordeckiego, nawiązując do treści dramatu *Przeor Paulinów*, napisanego w 1872 roku przez Elizę Bośniacką (1837-1904), autorkę licznych utworów o tematyce zaczerpniętej z dziejów Polski. Stalle doskonale uzupełniają ten wątek wystroju kościoła skałecznego, który odnosi się do własnej, zakonnej tradycji paulinów, a zarazem w latach niewoli miał jednoznaczną wymowę patriotyczną.

Scharakteryzowany powyżej późnobarokowy wystrój kościoła skałecznego, nieznacznie tylko zmodyfikowany w następnych dwóch stuleciach, zorganizowany został z wielkim szacunkiem dla tych kierunków kultu, które ukształtowały się na *Skalce* w pierwszych wiekach jej istnienia, a uzupełnione zostały o własną tradycję zakonną paulinów na długo przed budową obecnej świątyni w XVIII wieku. W tym sensie możemy mówić o pełnej ciągłości trwania tych samych treści kultu, przybranych w nową formę po 1733 roku. Przeprowadzona w tym czasie gruntowna zmiana kształtu dzieł sztuki służących do uplastycznienia w oczach wiernych tych tradycyjnych treści, przyniosła ze sobą jedną niezwykle doniosłą właściwość, której znaczenie na koniec trzeba osobno podkreślić.

Ukształtowanie wnętrza kościoła skałecznego w stylu późnego baroku pozwoliło na zorganizowanie jego przestrzeni w myśl swoiście rozumianej jedności miejsca. Nie ma tu wydzielonych, zamkniętych, niewidocznych i niedostępnych lokalności. Wszystkie części kościoła: prezbiterium, nawa główna, nawy boczne są połączone ze sobą i przenikają się wzajemnie. Wzrok widza błakając się po ścianach, ołtarzach, tablicach, natrafia na coraz to inne przedstawienia figuralne i symboliczne o przesłaniu czytelnym, choć jego właściwe zrozumienie wymaga pewnego wysiłku – nie przypadkiem jednak: wysiłek ten bowiem prowadzi do skupienia i koncentracji. Przedstawienia i symbole tworzą struktury przenikające się w różny sposób. Niektóre grupy wyobrażeń zgromadzone są w jednym miejscu, skupione wokół centralnych punktów, jakimi są ołtarze. Inne, pojedyncze przedstawienia, pozornie oddalone od siebie przypominają zasadnicze wątki, gdzie indziej zobrazowane poprzez zgrupowanie symboli w jednym miejscu. Różnorodność gatunków artystycznej wypowiedzi umożliwia zestawianie w jeszcze inne ciągi: obrazów, posągów, płaskorzeźb. Nie ma jednak w tym wszystkim chaosu. Jest porządek: skomplikowany i różnorodny, z coraz to powracającymi zasadniczymi akcentami. Wszystko to przypomina barokowy utwór muzyczny, z głównymi liniami melodycznymi, przeplecionymi ornamentacją, z powracającą bez końca w rozmaitych wariantach i z różnym napięciem jedną, najważniejszą frazą, która przypomina nam nieustannie, że wszystkie nasze myśli i modlitwy, za pośrednictwem aniołów i świętych, dążą ku jednemu – ku Bogu. I taka jest w ostatecznym rezultacie wymowa religijna barokowego wnętrza kościoła *Na Skalce*.

Nota bibliograficzna:

Niniejsze studium odwołuje się do wiedzy na temat przekształceń gotyckiego kościoła *Na Skatce* i form świątyni późnobarokowej, w zasadniczym zrębie podsumowanej w publikacji: *Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. IV, Miasto Kraków, Cz. V, Kazimierz i Stradom, Kościoły i klasztory, 2*, pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka, Warszawa 1994, vol. 1 – tekst: s. 1-12 (opr. zbiorowe).

Nowe ustalenia, uzupełniające w niektórych punktach w sposób dość istotny dotychczasowy stan wiedzy, przyniosły ostatnio publikacje: M. Krasnowolska, I. Kmiotowicz-Drałthowa, *Krakowska Skatka: topografia i zabudowa*, „*Studia Claromontana*”, T. 17, 1997, s. 201-274 oraz: *Nieznany rejestr z lat 1582-1672 dotyczący sanktuarium św. Stanisława na Skatce w Krakowie*, opr. J. Zbudniewek ZP, tamże, s. 328-416 (zob. również inne prace zamieszczone w tym tomie „*Studia Claromontana*”). W przywołanych opracowaniach zebrana została praktycznie cała literatura dotycząca poruszanych w niniejszym artykule zagadnień.

Z innych prac wykorzystanych przez autora studium trzeba jeszcze koniecznie wymienić dwie: B. Matyszczyk ZP, *Bractwa religijne na Jasnej Górze w okresie Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1982; A. Król, *Teofil Lenartowicz – rzeźbiarz, Katalog wystawy monograficznej*, Muzeum Narodowe w Krakowie, 1993-1994, Kraków 1993.

The Religious Message of the Baroque Interior of the Skatka Church

(SUMMARY)

In 1472 the church under the invocation of St. Archangel Michael and St. Stanisław was taken over by the convent of the Paulinite order. The condition of the church was so poor that it was possible the church would collapse. That is why in 1732 the Pauline Fathers decided to pull the old gothic church down and to build a big baroque church in the place of the demolished church. The new church was built in the years 1733-1742. In the following decades the stucco decoration was made as well as the decoration of the façade. Also the interior was furnished then. In the 1780s the church looked the way it does now.

The interior decorations and furnishing were very thoroughly planned. All the parts of the church – the choir (presbytery), nave and aisles are connected together and they intermingle. The eyes of the observer find several different figural and symbolic depictions with a clear message. They create various interfering structures. The variety of genres of artistic expression makes it possible to create different categories: of paintings, sculptures, bas-reliefs. Yet there is no chaos in this. On the contrary there is order: varied and complicated, with the repeated basic accents.

Jan Golonka OSPPE
Kurator Zbiorów Sztuki, Jasna Góra
Częstochowa